

Księga Urantii

<< [Przekaz 102](#) | [Części](#) | [Treść](#) | [Przekaz 104](#) >>

Przekaz 103

Rzeczywistość doświadczenia religijnego

103:0.1 (1129.1) WSZELKIE prawdziwie religijne reakcje ludzkie są rozbudzane przez wczesną działalność przybocznego czci a kontrolowane przez przybocznego mądrości. Człowiek otrzymuje pierwszy, superumysłowy dar, kiedy zostaje objęty obwodem Ducha Świętego, pochodzącym od Stwórczego Ducha Wszechświata i ten Duch funkcjonuje na długo przed obdarzeniem Boskimi Synami, czy powszechnym obdarzeniem Dostrajaczami, poszerzając ludzkie poglądy w dziedzinie etyki, religii i duchowości. Po obdarzeniach Rajskimi Synami, wyzwolony Duch Prawdy przyczynia się w znacznym stopniu do poszerzania ludzkiej zdolności postrzegania prawd religijnych. W miarę postępów ewolucji na zamieszkałym świecie, Dostrajacze Myśli biorą coraz większy udział w kształtowaniu wyższych rodzajów ludzkiej wnikliwości religijnej. Dostrajacz Myśli jest tym kosmicznym oknem, przez które istoty

skończone mogą zobaczyć, przelotnie poprzez wiarę, pewność i boskość nieograniczonego Bóstwa – Ojca Wszechświatowego.

103:0.2 (1129.2) Religijne inklinacje gatunku ludzkiego są naturalne; przejawiają się powszechnie i z pozoru mają naturalne pochodzenie; prymitywne religie zawsze są ewolucyjne w swych początkach. W miarę rozwoju naturalnego doświadczenia religijnego, okresowe objawienia prawdy przerywają powoli skądinąd postępujący proces ewolucji planetarnej.

103:0.3 (1129.3) Dziś na Urantii istnieją cztery rodzaje religii:

103:0.4 (1129.4) 1. Religia naturalna albo ewolucyjna.

103:0.5 (1129.5) 2. Religia nadprzyrodzona albo objawieniowa.

103:0.6 (1129.6) 3. Praktyczna albo obecna religia, różne stopnie zmieszania religii naturalnych i nadprzyrodzonych.

103:0.7 (1129.7) 4. Religie filozoficzne, wytworzone przez człowieka albo filozoficznie wymyślone doktryny teologiczne oraz religie stworzone rozumem ludzkim.

1. Filozofia religii

103:1.1 (1129.8) Jedność doświadczenia religijnego, występująca w grupach społecznych i narodowych, wywodzi się z identyczności natury fragmentu Boga, zamieszkującego człowieka. To jest ta boskość w człowieku, która daje początek jego altruistycznym skłonnościom do opiekowania się innymi ludźmi. Skoro jednak

osobowość jest unikalna – skoro nie ma dwu identycznych śmiertelników – nieuniknione jest, że nie ma dwóch istot ludzkich, które mogą tak samo rozumieć przewodnictwa i impulsy ducha boskości, który żyje w ich umysłach. Grupa śmiertelników może przeżywać duchową jedność, ale ci ludzie nigdy nie mogą osiągnąć jednorodności filozoficznej. I to zróżnicowanie sposobu rozumienia religijnych myśli i doświadczeń ukazuje fakt, że teologowie i filozofowie dwudziestego wieku sformułowali ponad pięćset różnych definicji religii. Praktycznie każda ludzka istota definiuje religię w terminologii swego własnego, empirycznego zrozumienia boskich impulsów, emanujących z ducha Bożego, który w niej zamieszkuje i dlatego też takie zrozumienie musi być unikalne i zupełnie odmienne od filozofii religijnej wszystkich innych istot ludzkich.

103:1.2 (1130.1) Kiedy jeden śmiertelnik zgadza się całkowicie z filozofią religijną swego bliźniego śmiertelnika, zjawisko takie oznacza, że te dwie istoty miały podobne *doświadczenie religijne* w tych kwestiach, które dotyczą podobieństwa ich filozoficzno-religijnej interpretacji.

103:1.3 (1130.2) Chociaż wasza religia jest sprawą osobistego doświadczenia, najważniejsze jest to, abyście poznali znaczną liczbę innych doświadczeń religijnych (różne sposoby rozumienia religii u innych i różnorodnych śmiertelników) tak dalece, żebyście mogli zapobiec przekształceniu się waszego życia religijnego w życie egocentryczne – ograniczone, samolubne i niespołeczne.

103:1.4 (1130.3) Racjonalizm popełnia błąd, kiedy zakłada, że religia z początku jest prymitywnym wierzeniem w coś, po czym pojawia się dążenie do wartości. Religia zasadniczo jest dążeniem do wartości a

potem formułuje system interpretacyjnych wierzeń. Ludziom łatwiej jest zgodzić się na wartości religijne – cele – niż na wierzenia – interpretacje. I to właśnie wyjaśnia, dlaczego religia może być zgodna w sprawie wartości i celów, kiedy skądinąd przejawia dezorientujący fenomen, zachowując wiarę w setki sprzecznych wierzeń – kred. Wyjaśnia to również tą sytuację, kiedy dany człowiek może zachować swe doświadczenie religijne w obliczu porzucenia lub zmiany wielu wierzeń religijnych. Religia trwa, wbrew rewolucyjnym przemianom w wierzeniach religijnych. Teologia nie tworzy religii; to religia tworzy filozofię teologiczną.

103:1.5 (1130.4) Fakt, że ludzie religijni wierzyli tak bardzo w to, co było fałszywe, nie unieważnia religii, gdyż religia opiera się na uznawaniu wartości i potwierdzana jest przez wiarę osobistego doświadczenia religijnego. Religia zatem oparta jest na doświadczeniu i myśli religijnej; teologia, filozofia religii, jest uczciwą próbą interpretacji tego doświadczenia. Takie interpretacyjne wierzenia mogą być prawidłowe lub nieprawidłowe, albo mogą być mieszanką prawdy i błędu.

103:1.6 (1130.5) Świadomość rozpoznawania wartości duchowych jest tym doświadczeniem, które jest superidealistyczne. W żadnym ludzkim języku nie istnieje słowo, którego można by użyć na określenie tego „zmysłu”, „czucia”, „intuicji” czy „doświadczenia”, tego, co my postanowiliśmy nazywać uświadomieniem sobie Boga. Duch Boga, który mieszka w człowieku, nie jest osobowy – Dostrajacz jest przedosobowy – ale ten Monitor stanowi wartość, daje przedsmak tej boskości, która jest osobowa w sensie najwyższym

i nieskończonym. Jeśli Bóg nie byłby przynajmniej osobowy, nie mógłby być świadomy, jeśli byłby nieświadomy, wtedy stałby poniżej człowieka.

2. Religia a jednostka

103:2.1 (1130.6) Religia funkcjonuje w umyśle ludzkim i realizuje się w doświadczeniu, zanim pojawi się w ludzkiej świadomości. Dziecko istnieje około dziewięć miesięcy przed doświadczeniem *narodzin*. Jednak „narodziny” religii nie są gwałtowne; jej wyłanianie się jest raczej stopniowe. Tym niemniej, wcześniej czy później, następują „narodziny”. Nie wejdziecie do królestwa nieba zanim nie „narodzicie się na nowo” – nie narodzicie się z Ducha. Wielu duchowym narodzinom towarzyszy sporo duchowych udręk i dotkliwych zaburzeń psychologicznych, tak jak wiele narodzin materialnych charakteryzuje się „silnymi bólami” i innymi nieprawidłowościami „porodu”. Inne duchowe narodziny są naturalne i następuje normalny rozwój człowieka w jego uznawaniu najwyższych wartości, razem ze wzbogaceniem doświadczenia duchowego, aczkolwiek żaden rozwój religijny nie pojawia się bez świadomego wysiłku i stanowczej, indywidualnej determinacji. Religia nigdy nie jest doświadczeniem biernym, nastawieniem negatywnym. To, co nazywamy „narodzinami religii”, nie jest związane bezpośrednio z tak zwanym doświadczeniem nawrócenia, czym charakteryzują się zazwyczaj epizody religijne występujące w późniejszym życiu

człowieka, powstałe w rezultacie konfliktu psychicznego, tłumienia emocjonalnego i zmian w usposobieniu.

103:2.2 (1131.1) Jednak ci ludzie, którzy tak byli wychowywani przez rodziców, że dorastali w świadomości dzieci kochającego Ojca niebiańskiego, nie powinni patrzeć z ukosa na tych śmiertelnych braci, którzy mogą osiągnąć świadomość wspólnoty z Bogiem tylko przez kryzys psychologiczny i wstrząs emocjonalny.

103:2.3 (1131.2) Ewolucyjna gleba umysłu człowieka, na której kiełkują ziarna religii objawionej, jest tą naturą moralną, która tak wcześnie dała początek świadomości społecznej. Pierwsze oznaki istnienia natury moralnej u dziecka nie wiążą się z seksem, winą czy dumą osobistą, ale raczej z odruchami sprawiedliwości, godziwością i impulsami życzliwości – pomocną służbą dla bliźnich. I kiedy się pielęgnuje taką wczesną świadomość moralną, następuje stopniowy rozwój życia religijnego, które jest relatywnie wolne od konfliktów, wstrząsów i kryzysów.

103:2.4 (1131.3) Bardzo wcześnie każda istota ludzka doświadcza czegoś w rodzaju konfliktu pomiędzy samolubstwem a swoimi pobudkami altruistycznymi i częstokroć może po raz pierwszy uświadomić sobie Boga w wyniku szukania nadludzkiej pomocy przy rozwiązywaniu takich konfliktów moralnych.

103:2.5 (1131.4) Psychologia dziecka jest z natury pozytywna a nie negatywna. Jest tak wielu śmiertelników negatywnie nastawionych, ponieważ uczono ich tego. Kiedy się mówi, że dziecko jest pozytywnie nastawione, odnosi się to do jego odruchów moralnych, do tych

władz umysłowych, których pojawienie się świadczy o przybyciu Dostrajacza Myśli.

103:2.6 (1131.5) Kiedy się pojawia świadomość religijna, pod nieobecność złego nauczania, umysł normalnego dziecka rozwija się raczej pozytywnie, dążąc do moralnej prawości i służby społecznej, zamiast negatywnie uciekać od grzechu i winy. Czasami, choć nie zawsze, podczas rozwoju doświadczenia religijnego może powstać konflikt, ale zawsze pojawiają się tutaj nieuniknione decyzje, wysiłki i działanie ludzkiej woli.

103:2.7 (1131.6) Wyborowi moralnemu towarzyszy zazwyczaj większy czy mniejszy konflikt moralny. I ten właśnie, pierwszy konflikt w umyśle dziecka, występuje pomiędzy popędami egoizmu a impulsami altruizmu. Dostrajacz Myśli nie lekceważy wartości osobowości w motywach egoistycznych, działa jednak tak, aby dać lekkie preferencje impulsowi altruistycznemu jako prowadzącemu do celu szczęścia ludzkiego i do radości królestwa nieba.

103:2.8 (1131.7) Kiedy istota moralna postanowi być bezinteresowną i kiedy staje w obliczu bodźca egoistycznego, jest to prymitywne doświadczenie religijne. Żadne zwierzę nie może dokonać takiego wyboru; taka decyzja jest zarówno ludzka jak i religijna. Obejmuje ona fakt uświadomienia sobie Boga i wykazuje istnienie odruchu służby społecznej, podstawy braterstwa ludzkości. Kiedy umysł wybierze prawy osąd moralny, aktem wolnej woli, taka decyzja stanowi doświadczenie religijne.

103:2.9 (1131.8) Jednak zanim dziecko rozwinie się w takim stopniu, że może wejść w posiadanie charakteru moralnego i tym samym stać się

zdolne do wyboru altruistycznej służby, już przedtem rozwija silną i dobrze skonsolidowaną naturę egoistyczną. I taka właśnie sytuacja jest podstawą teorii walki pomiędzy „wyższą” a „niższą” naturą, pomiędzy „starym człowiekiem grzechu” a „nową naturą” łaski. Normalne dziecko bardzo wcześnie w swym życiu zaczyna się uczyć, że „bardziej błogosławionym jest dawać niż brać”.

103:2.10 (1131.9) Człowiek ma tendencję utożsamiania skłonności do służenia sobie ze swoim ego – jaźnią. Na odwrót, skłania się utożsamiać wolę bycia altruistycznym z pewnym wpływem zewnętrznym – z Bogiem. I taki osąd jest prawdziwy, ponieważ wszystkie niesamolubne dążenia powstają w wyniku przewodnictwa zamieszkującego człowieka Dostrajacza Myśli a Dostrajacz ten jest fragmentem Boga. Impuls duchowego Monitora urzeczywistnia się w ludzkiej świadomości jako pobudka do bycia altruistycznym(-ą), ukierunkowanym(-ą) na bratnią istotę. Tak to przynajmniej wygląda we wczesnym i podstawowym doświadczeniu dziecięcego umysłu. Kiedy dorastające dziecko nie zjednoczy swej osobowości, altruistyczny pęd może rozwinąć się tak dalece, że spowodować może poważną szkodę dla jaźni. Źle ukierunkowana świadomość może stać się przyczyną znacznej ilości konfliktów, trosk, smutków i niekończącego się ludzkiego nieszczęścia.

3. Religia a gatunek ludzki

103:3.1 (1132.1)

Podczas gdy wiara w duchy, sny oraz różnorodne inne przesady ma generalny wpływ na ewolucyjne początki prymitywnej religii, nie powinniście tutaj przeoczyć czynnika ducha solidarności, klanowego czy plemiennego. W związkach grupowych pojawia się ta właśnie sytuacja społeczna, która rzuca wyzwanie egoistyczno-altruistycznemu konfliktowi, istniejącemu w naturze moralnej wczesnego umysłu ludzkiego. Pomimo swej wiary w duchy, prymitywni Australijczycy wciąż ogniskują swą religię na klanie. Z czasem takie koncepcje religijne mają tendencje do uosobienia się, z początku jako zwierzęta a później jako superczłowiek albo jako Bóg. Nawet tak słabo zaawansowane plemiona jak afrykańscy Buszmeni, którzy w swych wierzeniach nie są nawet totemiczni, rozróżniają pomiędzy własnym interesem a interesem grupy – jest to prymitywne rozróżnianie pomiędzy wartościami tego, co świeckie a tego, co święte. Jednak grupa społeczna nie jest źródłem doświadczenia religijnego. Niezależnie od wpływu wszystkich tych prymitywnych czynników na wczesną religię człowieka, faktem pozostaje, że prawdziwy impuls religijny ma swój początek w autentycznej obecności duchowej, aktywizującej wolę tak, aby była nieegoistyczna.

103:3.2 (1132.2)

Późniejszą religię poprzedzają prymitywne wierzenia w cuda i tajemnice przyrody, w bezosobową manę. Jednak wcześniej czy później rozwijająca się religia żąda, żeby jednostka zrobiła jakieś osobiste poświęcenie dla dobra swojej grupy społecznej, powinna coś zrobić, aby uszczęśliwić i ulepszyć innych ludzi. Ostatecznie, przeznaczeniem religii jest zostać służbą Bożą i ludzką.

103:3.3 (1132.3) Religia powinna odmienić środowisko człowieka, jednak większość ludzkich religii, dzisiaj istniejących, jest do tego niezdolna. Środowisko zbyt często ujarzmia religię.

103:3.4 (1132.4) Pamiętajcie, że w religii wszystkich epok najważniejszym doświadczeniem jest odczucie dotyczące wartości moralnych i znaczeń społecznych a nie myślenie w sprawie dogmatów teologicznych czy teorii filozoficznych. Religia rozwija się dobrze wtedy, kiedy czynnik magii zastąpiony zostaje koncepcją moralności.

103:3.5 (1132.5) Człowiek się rozwijał poprzez przesady many, magię, czczenie natury, strach przed duchami i czczenie zwierząt, w kierunku różnych obrzędów, dzięki którym religijne nastawienie jednostki stało się oddziaływaniem grupowym klanu. I potem takie obrzędy zostają zogniskowane i skrytalizowane w wierzeniach plemiennych, a na koniec te lęki i te wiary zostają uosobione w postaciach bogów. Jednak we wszystkich takich ewolucjach religijnych, element moralny nigdy nie jest zupełnie nieobecny. Impuls Boży w człowieku zawsze był silny. I te potężne wpływy – jeden ludzki a drugi Boski – zapewniły religii jej trwanie w zmiennych kolejach losu wielu epok, a mimo to często groziła jej zagłada na skutek tysiąca wywrotowych tendencji i wrogich wpływów.

4. Komunia duchowa

103:4.1 (1133.1) Różnica pomiędzy uroczystością towarzyską a zebraniem religijnym jest taka, że zgromadzenie religijne, w przeciwieństwie do świeckiego, jest przeniknięte atmosferą *komunii*. Tym samym grupa ludzi wytwarza poczucie wspólnoty z boskością i to jest początek czczenia grupowego. Udział we wspólnym posiłku był najwcześniejszą formą komunii społecznej, więc wczesne religie nakazywały, że pewna porcja ofiary obrzędowej powinna zostać zjedzona przez czcicieli. Nawet w chrześcijaństwie Wieczerza Pańska zachowuje ten rodzaj komunii. Atmosfera komunii przynosi pokrzepiający i pocieszający okres rozejmu, w konflikcie samolubnego ego z altruistycznym popędem, pochodzącym od zamieszkującego w człowieku duchowego Monitora. I to jest preludium do prawdziwego czczenia – praktykowania obecności Boga, co prowadzi do powstania braterstwa ludzkości.

103:4.2 (1133.2) Kiedy człowiek prymitywny odczuwał, że jego komunia z Bogiem została zakłócona, uciekał się do pewnego rodzaju ofiarowania, aby odpokutować, aby odnowić przyjacielskie związki. Głód i pragnienie prawości prowadziły do odkrywania prawdy a prawda umacnia ideały i to tworzy nowe problemy dla poszczególnych ludzi religijnych, gdyż nasze ideały mają tendencję do narastania w postępie geometrycznym, podczas gdy zdolność do życia zgodnie z nimi wzrasta w postępie arytmetycznym.

103:4.3 (1133.3) Poczucie winy (nie świadomość grzechu) wywodzi się albo z zakłóconej komunii duchowej albo z obniżenia ideałów moralnych człowieka. Uwolnić się od tak kłopotliwego położenia można tylko przez uświadomienie sobie, że czyjeś najwyższe,

moralne ideały niekoniecznie są równoznaczne z wolą Boga. Człowiek nie może się spodziewać, że będzie żył zgodnie z swymi najwyższymi ideałami, ale może być wierny swemu celowi, aby znaleźć Boga i stawać się coraz bardziej jemu podobnym.

103:4.4 (1133.4) Jezus wymiół wszelkie obrzędy ofiarowania i pokuty. Zlikwidował podłoże wszelkiej fikcyjnej winy i poczucia izolacji we wszechświecie, oświadczając, że człowiek jest dzieckiem Boga; związek stworzony-Stwórca osadzony został na bazie dziecko-rodzic. Dla śmiertelnych synów i córek Bóg stał się kochającym Ojcem. Wszelkie obrzędy, nie będące usankcjonowaną częścią tak serdecznych związków rodzinnych, anulowane zostały na zawsze.

103:4.5 (1133.5) Bóg Ojciec postępuje z człowiekiem, swym dzieckiem, nie według faktycznych zalet czy wartości człowieka, ale w uznaniu motywacji dziecka – zamiarów i intencji istoty stworzonej. Taki związek jest związkiem rodzic-dziecko i ożywiany jest miłością.

5. Pochodzenie ideałów

103:5.1 (1133.6) Wczesny umysł ewolucyjny daje początek poczuciu obowiązku społecznego i powinności moralnych, które wywodzą się głównie z uczuć strachu. Bardziej konstruktywne pobudki służby społecznej i altruistycznego idealizmu pochodzą od bezpośredniego impulsu Boskiego ducha, zamieszkującego umysł ludzki.

103:5.2 (1133.7) Ta idea-ideał czynienia innym dobrze – impuls pewnego zaparcia się ego na korzyść bliźniego – jest z początku bardzo

ograniczony. Człowiek prymitywny uważa za bliźnich tylko tych, którzy są mu bardzo bliscy, tych, którzy traktują go życzliwie; w miarę rozwoju cywilizacji religijnej koncepcja bliźniego poszerza się, obejmując klan, plemię, naród. Później Jezus rozszerzył zakres pojęcia bliźniego tak, aby obejmowało całą ludzkość a nawet tak, że powinniśmy kochać naszych wrogów. I jest coś wewnątrz każdej normalnej istoty ludzkiej, co jej mówi, że ta nauka jest moralna – dobra. Nawet ci, którzy są dalecy od stosowania tego ideału, przyznają, że w teorii jest dobry.

103:5.3 (1134.1) Wszyscy ludzie uznają moralność tej uniwersalnej, ludzkiej pobudki, ażeby być bezinteresownym i altruistycznym. Humaniści przypisują początki tej pobudki naturalnemu działaniu materialnego umysłu; ludzie religijni bardziej poprawnie uznają, że to prawdziwie bezinteresowne dążenie ludzkiego umysłu jest reakcją na wewnętrzne, duchowe przewodnictwo Dostrajacza Myśli.

103:5.4 (1134.2) Jednak wiele ludzkich interpretacji tych wczesnych konfliktów, pomiędzy wolą ego a wolą inną niż jaźni nie zawsze jest godne zaufania. Tylko dobrze skonsolidowana osobowość może rozróżnić wielokształtną zawartość dążeń ego i pączkowanie świadomości społecznej. Jaźń ma swoje prawa, tak samo ma je bliźni. Ani jedno, ani drugie nie ma wyłącznych praw skupiania na sobie całej uwagi i całej służby człowieka. Brak rozwiązania tego problemu daje początek najwcześniejszym formom poczucia winy.

103:5.5 (1134.3) Człowiek zdobywa szczęście tylko wtedy, kiedy egoistyczne pragnienia jaźni i altruistyczne bodźce wyższej jaźni (Boskiego ducha) są skoordynowane i pojednane przez zjednoczoną

wolę integrującej je i nadzorującej osobowości. Umysł człowieka ewolucyjnego zawsze staje przed zawiłym problemem, rozstrzygnięcia sporu pomiędzy naturalną ekspansją impulsów emocjonalnych a moralnym rozwojem bezinteresownych pobudek, opartych na wnikliwości duchowej – prawdziwej refleksji religijnej.

103:5.6 (1134.4) Gdy się chce zapewnić równe dobro dla siebie i dla znacznej liczby innych osób, stanowi to problem, który nie zawsze może być zadowalająco rozwiązany w ramach czasowo-przestrzennych. Takie sprzeczności można rozpracować, gdy się ma życie wieczne, jednak w krótkim życiu ludzkim są one niemożliwe do rozwiązania. Jezus nawiązywał do tego paradoksu, kiedy mówił: „Bo kto by chciał życie swoje zachować, utraci je, a kto by utracił życie swoje dla królestwa, odnajdzie je”.

103:5.7 (1134.5) Pogoń za ideałem – dążenie do bycia podobnym Bogu – jest ciągłym wysiłkiem, prowadzonym tak przed śmiercią jak i po niej. W zasadniczych sprawach życie po śmierci nie różni się od śmiertelnej egzystencji. Wszystko, co robimy dobrego w tym życiu, przyczynia się bezpośrednio do wzbogacenia przyszłego życia. Prawdziwa religia nie popiera moralnego lenistwa i duchowego próżniactwa, żywionego próżną nadzieją wejścia w posiadanie wszystkich zalet szlachetnego charakteru, nadanych w wyniku przejścia przez bramę naturalnej śmierci. Prawdziwa religia nie umniejsza rozwojowych wysiłków człowieka, czynionych podczas wynajmu życia przez śmiertelnika. To, co zdobywa każdy śmiertelnik,

jest jego bezpośrednim udziałem, wzbogacającym pierwsze stadia doświadczania nieśmiertelnego bytu.

103:5.8 (1134.6) Dla ludzkiego idealizmu zgubne jest to nauczanie, że wszystkie altruistyczne impulsy człowieka są tylko wytworem jego naturalnych instynktów stadnych. Jednak człowiek uszlachetnia się i znacznie ożywia, kiedy się dowiaduje, że te wyższe pobudki jego duszy emanują z sił duchowych, zamieszkujących jego śmiertelny umysł.

103:5.9 (1134.7) Gdy człowiek raz sobie w pełni uświadomi, że żyje w nim i walczy coś, co jest wieczne i Boskie, przekracza samego siebie, wychodzi poza siebie. I ta żywa wiara w nadludzkie pochodzenie naszych ideałów potwierdza nasze wierzenie, że jesteśmy synami Boga i wprowadza w nasze życie altruistyczne przekonania, świadomość braterstwa człowieka.

103:5.10 (1134.8) Człowiek posiada wolną wolę w swojej domenie duchowej. Śmiertelny człowiek nie jest ani bezbronnym niewolnikiem niewzruszonej wszechwładzy wszechmocnego Boga, ani też ofiarą beznadziejnego losu mechanistycznego determinizmu kosmicznego. Człowiek jest najprawdziwszym architektem swego własnego, wiecznego przeznaczenia.

103:5.11 (1135.1) Jednak człowieka nie można zbawić czy uszlachetnić przymusem. Rozwój duchowy ma swe źródło w rozwijającej się duszy. Przymus może zniekształcić osobowość, ale nigdy nie stymuluje rozwoju. Nawet przymus edukacyjny jest użyteczny neutralizująco tylko dlatego, że może zapobiec nieszczęśliwym

doświadczeniom. Rozwój duchowy najintensywniejszy jest wtedy, kiedy zminimalizowane są wszelkie naciski zewnętrzne. „Gdzie jest duch Pański, tam jest wolność”. Człowiek najlepiej rozwija się wtedy, kiedy naciski rodziny, społeczeństwa, Kościoła i państwa są minimalne. Jednak nie można tego interpretować w tym znaczeniu, że w rozwijającym się społeczeństwie nie ma miejsca dla rodziny, instytucji społecznych, Kościoła i państwa.

103:5.12 (1135.2) Kiedy członek społecznej grupy religijnej dostosował się do wymagań takiej grupy, powinien być zachęcany do korzystania z wolności religijnej w pełnym zakresie swych własnych, osobistych interpretacji prawd wierzeń religijnych i faktów doświadczenia religijnego. Bezpieczeństwo grupy religijnej zależne jest od jedności duchowej, nie od jednolitości teologicznej. Grupa religijna powinna umieć korzystać ze swobody wolnego myślenia, bez stawiania się grupą „wolnomyślicieli”. Z wielką nadzieją może patrzeć w przyszłość każdy Kościół, który czci żywego Boga, potwierdza braterstwo człowieka i odważy się nie wywierać żadnych doktrynalnych nacisków na swych członków.

6. Koordynacja filozoficzna

103:6.1 (1135.3) Teologia jest badaniem akcji i reakcji ducha ludzkiego; nigdy nie stanie się nauką, zawsze powinna być bardziej czy mniej łączona z psychologią, w swych osobowych aspektach i z filozofią, w

swym systematycznym opisie. Teologia jest zawsze badaniem *naszej* religii; badanie innej religii jest psychologią.

103:6.2 (1135.4) Kiedy człowiek zaczyna poznawać i badać swój wszechświat z *zewnątrz*, daje początek różnym naukom fizycznym; kiedy przystępuje do badania siebie i wszechświata od *wewnątrz*, daje początek teologii i metafizyce. Późniejsza sztuka filozofii przekształca się w próbę harmonizowania wielu rozbieżności, które się muszą z początku pojawić pomiędzy odkryciami i naukami tych dwu, diametralnie odmiennych metod podchodzenia do wszechświata rzeczy i istot.

103:6.3 (1135.5) Religia ma do czynienia z duchowym punktem widzenia, ze świadomością *wewnętrzności* doświadczenia ludzkiego. Duchowa natura człowieka daje mu możliwość przenicowania wszechświata zewnętrzną stroną do środka. Zatem jest prawdą, że cały wszechświat, obserwowany wyłącznie od wewnętrzności osobistego doświadczenia wydaje się być w swej naturze duchowy.

103:6.4 (1135.6) Kiedy człowiek głęboko bada wszechświat, dzięki materialnemu wyposażeniu swych zmysłów fizycznych i związanej z tym percepcji umysłowej, kosmos wydaje się mechaniczny i energetyczno-materialny. Taka metoda badania rzeczywistości opiera się na przenicowaniu wszechświata stroną wewnętrzną na zewnątrz.

103:6.5 (1135.7) Logicznej i konsekwentnej, filozoficznej koncepcji wszechświata nie można stworzyć ani na postulatach materializmu, ani też spirytyzmu, ponieważ oba te systemy myślenia, podczas gdy

powszechnie stosowane, muszą dostrzegać kosmos zniekształcony; pierwszy styka się ze wszechświatem wywróconym środkową stroną na zewnątrz, drugi uświadamia sobie naturę wszechświata wywróconą stroną zewnętrzną do środka. Zatem nigdy nie może nauka ani religia, w sobie i od siebie, pozostawać sama i mieć nadzieję na odpowiednie zrozumienie wszechświatowych prawd i zależności, bez przewodnictwa ludzkiej filozofii i oświecenia boskiego objawienia.

103:6.6 (1136.1) Wewnętrzny duch człowieka zawsze musi polegać, w swojej ekspresji i samorealizacji, na mechanizmie i na metodach działania umysłu. Tak samo doświadczanie przez człowieka materialnej rzeczywistości zewnętrznej musi się opierać na świadomości umysłowej doświadczającej osobowości. Zatem duchowe i materialne, wewnętrzne i zewnętrzne, doświadczenia ludzkie zawsze są wzajemnie powiązane dzięki funkcjonowaniu umysłu i uwarunkowane aktywnością umysłu, gdy idzie o ich świadome zrozumienie. Człowiek doświadcza materii w swym umyśle; duchowej rzeczywistości doświadcza w swej duszy, ale uświadamia sobie to doświadczanie swoim umysłem. Intelpekt jest elementem harmonizującym i nieodstępnym czynnikiem warunkującym oraz określającym całkowitą sumę doświadczenia ludzkiego. Zarówno energia-rzeczy, jak i wartości ducha, zabarwione zostają interpretacją dokonywaną przez umysłowe ośrodki świadomości.

103:6.7 (1136.2) Gdy chcecie wypracować bardziej harmonijną koordynację pomiędzy nauką a religią, napotykanie trudności

dlatego, że nic zupełnie nie wiecie o istnieniu domeny pośredniej między nimi, domeny morontialnego świata rzeczy i istot. Wszechświat lokalny składa się z trzech stopni czy stadiów przejawiania się rzeczywistości: materialnej, morontialnej i duchowej. Morontialny punkt widzenia usuwa wszelką rozbieżność pomiędzy odkryciami nauk fizycznych a funkcjonowaniem ducha religii. Rozumowanie jest metodą pojmowania naukowego, wiara jest metodą wnikliwości religijnej, mota jest metodą poziomu morontialnego. Mota jest nadmaterialnym wyczuwaniem rzeczywistości, jest ona początkiem rekompensaty za niekompletny rozwój; jej tworzywem jest wiedza-rozumowanie a treścią wiara-wnikliwość. Mota jest superfilozoficznym pojednaniem rozbieżnych percepcji rzeczywistości, czego osobowości materialne nie mogą osiągnąć; oparta jest po części na doświadczeniu przetrwania śmierci po materialnym życiu w ciele. Wielu śmiertelników dostrzega jednak potrzebę posiadania pewnej metody pogodzenia oddziaływań wzajemnych pomiędzy znacznie odmiennymi domenami nauki a religii; metafizyka powstała z bezskutecznych, ludzkich prób przerzucenia mostu nad tą dobrze znaną przepaścią. Jednak ludzka metafizyka zaczęła bardziej gmatwać niż oświecać. Metafizyka reprezentuje wysiłek ludzki, zrobiony w najlepszej intencji, choć bezskuteczny, którego celem było powetowanie sobie za brak moty morontialnej.

103:6.8 (1136.3) Metafizyka zawiodła, człowiek nie potrafi dostrzec moty. Objawienie jest jedynym sposobem kompensacji za brak wrażliwości na prawdę moty w świecie materialnym. Objawienie autorytatywnie

porządkuje chaos, wywołany na sferze ewolucyjnej przez rozumowo ukształtowaną metafizykę.

103:6.9 (1136.4) Nauka jest zapoczątkowanym przez człowieka badaniem jego otoczenia fizycznego, świata energii-materii; religia jest doświadczaniem człowieka z kosmosem wartości ducha; filozofia została ukształtowana wysiłkiem ludzkiego umysłu, w tym celu, aby organizować i korelować odkrycia tych znacznie oddalonych od siebie koncepcji w coś, co jest rodzajem rozsądnego i ujednoliconego stanowiska wobec kosmosu. Filozofia, naświetlona przez objawienie, działa poprawnie pod nieobecność moty, jak również w obliczu załamania się i upadku ludzkiego, rozumowego substytutu moty – metafizyki.

103:6.10 (1136.5) Człowiek pierwotny nie rozróżniał pomiędzy poziomem energii a poziomem ducha. To rasa fioletowa i jej andiccy następcy pierwsi próbowali oddzielić to, co matematyczne od tego, co wolicjonalne. Człowiek cywilizowany coraz lepiej podąża śladami wczesnych Greków i Sumerów, którzy rozróżniali pomiędzy nieożywionym a ożywionym. W miarę rozwoju cywilizacji filozofia musi przerzucić most nad wciąż poszerzającą się przepaścią pomiędzy koncepcją ducha a koncepcją energii. Jednak w czasie przestrzennym rozbieżności te stanowią jedność w Najwyższym.

103:6.11 (1137.1) Nauka zawsze musi opierać się na rozumowaniu, chociaż wyobrażenia i snucie domysłów są pomocne w poszerzaniu jej granic. Religia zawsze zależna jest od wiary, chociaż rozumowanie jest tutaj czynnikiem stabilizującym i użyteczną pomocą. Zawsze były i zawsze

będą mylne interpretacje zjawisk, zarówno świata przyrody jak i świata duchowego, nauk i religii błędnie tak nazywanych.

103:6.12 (1137.2) Wychodząc z niekompletnego rozumowania swej nauki, swego słabego zrozumienia religii i nieudanych wysiłków metafizyki, człowiek próbował wyciągać filozoficzne wnioski. I człowiek współczesny mógłby stworzyć naprawdę wartościową i zachęcającą filozofię, o sobie i o swym wszechświecie, gdyby nie załamanie się jego najważniejszego i niezbędnego ogniwa metafizycznego, łączącego świat materii i ducha – metafizyce nie udało zbudować mostu nad przepaścią, dzielącą to, co fizyczne od tego, co duchowe. Człowiekowi śmiertelnemu brakuje koncepcji umysłu morontialnego i materiału morontialnego a *objawienie* jest jedynym sposobem zadośćuczynienia za ten niedostatek danych konceptualnych, których człowiek tak pilnie potrzebuje dla stworzenia logicznej filozofii wszechświata i zadowalającego zrozumienia swego, pewnego i stałego miejsca we wszechświecie.

103:6.13 (1137.3) Objawienie jest jedyną szansą człowieka ewolucyjnego na przerzucenie mostu nad morontialną przepaścią. Wiara i logika, bez pomocy moty, nie mogą wyobrazić sobie i skonstruować logicznego wszechświata. Bez wnikliwości moty, człowiek śmiertelny nie może dostrzec dobroci, miłości i prawdy w zjawiskach świata materialnego.

103:6.14 (1137.4) Kiedy filozofia człowieka skłania się silnie ku światu materialnemu, staje się racjonalistyczna albo *naturalistyczna*. Kiedy filozofia skłania się bardziej w kierunku poziomu duchowego, staje się *idealistyczna* czy nawet mistyczna. Kiedy filozofia ma to nieszczęście, że skłania się ku metafizyce, nieodmiennie staje się

sceptyczna, zdezorientowana. W minionych wiekach znaczna większość wiedzy ludzkiej i wartościowań intelektualnych uległa tym trzem wypaczeniom percepcyjnym. Filozofia nie powinna wyrażać swych interpretacji rzeczywistości według liniowego modelu logiki; nigdy nie może zaniedbać brania pod uwagę eliptycznej symetrii rzeczywistości i zasadniczej krzywizny wszystkich powiązanych ze sobą koncepcji.

103:6.15 (1137.5) Najwyższa dostępna śmiertelnemu człowiekowi filozofia musi opierać się logicznie na rozumowaniu nauki, wierze religii i prawdzie wnikliwości dostarczonych przez objawienie. Dzięki takiemu połączeniu człowiek może powetować sobie nieco za brak ukształtowania odpowiedniej metafizyki i za swą niezdolność zrozumienia moty morontialnej.

7. Nauka a religia

103:7.1 (1137.6) Nauka opiera się na rozumowaniu, religia na wierze. Wiara, choć nie jest oparta na rozumowaniu, jest rozumna; choć jest niezależna od logiki, tym niemniej ożywia ją trafna logika. Wiara nie może się karmić nawet idealną filozofią; ona jest właśnie, razem z nauką, źródłem takiej filozofii. Właściwym przewodnikiem dla wiary, ludzkiej wnikliwości religijnej, może być tylko objawienie, może być ona niezawodnie wywyższona tylko dzięki osobistemu doświadczeniu

śmiertelnika z duchowym Dostrajaczem, obecnością Boga, który jest duchem.

103:7.2 (1137.7) Prawdziwe zbawienie polega na metodzie boskiej ewolucji śmiertelnego umysłu, od jego utożsamiania się z materią, poprzez domeny łączności morontialnej, do wysokiego, wszechświatowego statusu korelacji duchowej. I tak jak w ziemskiej ewolucji materialny, intuicyjny instynkt poprzedza pojawienie się rozumowej wiedzy, tak też przejaw duchowej, intuicyjnej wnikliwości, zapowiada późniejsze pojawienie się rozumowania morontialnego i duchowego oraz doświadczeń w nieziemskim programie niebiańskiej ewolucji, w procesie transmutacji potencjałów człowieka doczesnego w aktualność i boskość człowieka wiecznego, rajskiego finalisty.

103:7.3 (1138.1) Jednak, kiedy wznoszący się człowiek sięga do wewnątrz, w kierunku Raju, aby doświadczyć Boga, będzie on tak samo sięgał na zewnątrz, w przestrzeń, aby zrozumieć energię materialnego kosmosu. Postęp nauki nie ogranicza się do ziemskiego życia człowieka; jego doświadczenie wznoszenia się we wszechświecie i superwszechświecie będzie w niemałym stopniu badaniem przeobrażeń energii i metamorfoz materii. Bóg jest duchem, ale Bóstwo jest jednością a jedność Bóstwa obejmuje nie tylko wartości duchowe Ojca Wszechświatowego i Wiecznego Syna, ale świadoma jest również faktów energii Wszechświatowego Kontrolera i Wyspy Raj, podczas gdy te dwa stadia rzeczywistości wszechświatowej są doskonale wzajemnie połączone w umysłowych związkach

Wspólnego Aktywizatora, a na poziomie skończonym zjednoczone w wyłaniającym się Bóstwie Istoty Najwyższej.

103:7.4 (1138.2) Zjednoczenie postawy naukowej i wnikliwości religijnej, dzięki pośrednictwu filozofii empirycznej, jest częścią długiego doświadczenia człowieka w trakcie jego wznoszenia się do Raju. Przybliżenia matematyki i pewności wnikliwości zawsze będą potrzebowały harmonizującego je funkcjonowania logiki umysłu, na wszystkich poziomach doświadczenia niższego od maksymalnego dosięgania Najwyższego.

103:7.5 (1138.3) Jednak logice nigdy nie uda się zharmonizować odkryć nauki i wnikliwości religii, zanim zarówno naukowe jak i religijne aspekty osobowości nie zostaną zdominowane przez prawdę, szczere pragnienie podążania za prawdą, gdziekolwiek może ona prowadzić, niezależnie od wniosków, do jakich może doprowadzić.

103:7.6 (1138.4) Logika jest metodą działania filozofii, sposobem jej ekspresji. W obrębie domen prawdziwej nauki, rozumowanie zawsze podlega prawdziwej logice; w domenach prawdziwej religii wiara zawsze jest logiczna, z zasadniczego i wewnętrznego punktu widzenia, nawet, jeśli taka wiara może wydawać się zupełnie nieuzasadniona z naukowego punktu widzenia. Patrząc z zewnątrz do wewnątrz, wszechświat może wydawać się materialny, patrząc z wewnątrz na zewnątrz, może ten sam wszechświat wydawać się całkowicie duchowy. Rozumowanie rodzi się ze świadomości materialnej, ale dzięki pośrednictwu filozofii, wzmocnionej objawieniem, logika może potwierdzić zarówno widok wewnętrzny jak i zewnętrzny i tym samym przynieść stabilizację zarówno nauce

jak i religii. Tak więc przez zwykły kontakt z logiką filozofii, zarówno nauka jak i religia mogą stawać się coraz bardziej tolerancyjne jedna wobec drugiej, coraz mniej sceptyczne.

103:7.7 (1138.5) To, czego potrzebuje zarówno rozwijająca się nauka jak i religia, to więcej poszukiwań i nieustraszony samokrytycyzm, więcej świadomości swej niekompletności w statusie ewolucyjnym. Nauczyciele, zarówno nauki jak i religii, są często generalnie mówiąc, zbyt pewni siebie i dogmatyczni. Nauka i religia mogą być samokrytyczne tylko odnośnie swoich *faktów*. W momencie, gdy odchodzi się od stadium faktów, rozumowanie ustępuje albo gwałtownie się degeneruje w poplecznika fałszywej logiki.

103:7.8 (1138.6) Prawdę – zrozumienie kosmicznych związków, wszechświatowych faktów i wartości duchowych – najlepiej można zdobyć dzięki pomocy Ducha Prawdy a najlepiej ocenić dzięki *objawieniu*. Jednak objawienie nie powoduje powstania ani nauki, ani religii, jego funkcją jest koordynacja zarówno nauki jak i religii z prawdą rzeczywistości. Pod nieobecność objawienia, czy przy braku jego akceptacji albo zrozumienia, człowiek śmiertelny zawsze się uciekał do czczych gestów metafizyki, będącej jedynym substytutem objawienia prawdy dla człowieka, czy moty dla osobowości morontialnej.

103:7.9 (1139.1) Nauka świata materialnego umożliwia człowiekowi kontrolowanie otoczenia materialnego i do pewnego stopnia panowanie nad nim. Religia duchowego doświadczenia jest źródłem tego impulsu braterstwa, który umożliwia ludziom wspólne życie w kompleksowości cywilizacji epoki naukowej. Metafizyka, ale bardziej

pewnie objawienie, daje wspólny grunt zarówno odkryciom nauki jak i religii i sprawia, że człowiek może próbować logicznej korelacji tych odrębnych a jednak wzajemnie zależnych domen myślenia, w dobrze zrównoważoną filozofię naukowej stabilności i religijnej pewności.

103:7.10 (1139.2) W stanie śmiertelnym niczego nie można udowodnić absolutnie, zarówno nauka jak i religia opierają się na przypuszczeniach. Na poziomie morontialnym, postulaty zarówno nauki jak i religii można częściowo udowodnić logiką moty. Na poziomie duchowym maksymalnego statusu, potrzeba skończonego dowodu stopniowo zanika, wobec faktycznego doświadczania rzeczywistości i z rzeczywistością; jednak nawet wtedy wiele spraw, poza tym, co skończone, pozostaje nie udowodnione.

103:7.11 (1139.3) Wszystkie kategorie ludzkiego myślenia opierają się na pewnych założeniach, które są akceptowane, choć nie dowiedzione przez wyczucie rzeczywistości, składnik ludzkiego wyposażenia umysłowego. Nauka zaczyna swój chełpliwy proces rozumowania *zakładając* rzeczywistość trzech rzeczy: materii, ruchu i życia. Religia zaczyna z założeniem ważności trzech rzeczy: umysłu, ducha i wszechświata – Istoty Najwyższej.

103:7.12 (1139.4) Nauka staje się domeną myślową matematyki, domeną czasowo-przestrzennej energii i materiału. Religia zakłada, że zajmuje się nie tylko skończonym i doczesnym duchem, ale także duchem wieczności i najwyższości. Tylko dzięki długiemu doświadczeniu w mocie, te dwa ekstrema postrzegania wszechświata mogą dać analogiczne wyjaśnienia początków, funkcji, związków, rzeczywistości i przeznaczeń. Maksymalna koordynacja rozbieżności

energia-duch ujęta jest obwodem Siedmiu Duchów Nadrzędnych, pierwsze jej zjednoczenie następuje w Bóstwie Najwyższego, ostateczna jej jedność w nieskończoności Pierwszego Źródła i Centrum, JESTEM.

103:7.13 (1139.5) *Rozumowanie* jest aktem rozpoznawania wniosków świadomości, odnoszących się do doświadczania w fizycznym świecie energii i materii i z tym światem. *Wiara* jest aktem rozpoznawania ważności świadomości duchowej – czegoś, czego nie można udowodnić innym śmiertelnikom. *Logika* jest syntetycznym, poszukującym prawdy rozwinięciem jedności wiary i rozumowania, a oparta jest na składniku wyposażenia umysłu istot śmiertelnych, na naturalnym rozpoznawaniu rzeczy, znaczeń i wartości.

103:7.14 (1139.6) Istnieje autentyczny dowód rzeczywistości duchowej, polegający na obecności Dostrajacza Myśli, jednak ważności tej obecności nie da się zademonstrować światu zewnętrznemu, tylko temu, kto w ten sposób doświadcza zamieszkiwania Boga. Świadomość istnienia Dostrajacza opiera się na intelektualnym przyjmowaniu prawdy, na superumysłowej percepcji dobra i osobowej motywacji miłości.

103:7.15 (1139.7) Nauka odkrywa świat materialny, religia go ocenia a filozofia próbuje interpretować jego znaczenia, koordynując równocześnie naukowy, materialny punkt widzenia z koncepcją religijną, duchową. Historia jest jednak tą dziedziną, w której nauka i religia mogą się nigdy w pełni nie zgodzić.

8. Filozofia a religia

103:8.1 (1140.1) Chociaż zarówno nauka jak i filozofia mogą zakładać prawdopodobieństwo istnienia Boga, dzięki swemu rozumowaniu i logice, tylko osobiste doświadczenie religijne, prowadzonego przez ducha człowieka, może dać pewność istnienia takiego najwyższego i osobowego Bóstwa. Dzięki takiej metodzie ucieleśnienia żywej prawdy, filozoficzna hipoteza prawdopodobieństwa Boga staje się rzeczywistością religijną.

103:8.2 (1140.2) Dezorientacja w sprawie doświadczania pewności istnienia Boga powstaje na skutek różnorodnych interpretacji i relacji o tym doświadczaniu, jakie dają poszczególne jednostki oraz różnorodne rasy ludzi. Doświadczanie Boga może być zupełnie przekonywające, ale rozmawianie o Bogu, będąc intelektualne i filozoficzne, jest rozbieżne w opiniach i często zwodniczo mylące.

103:8.3 (1140.3) Dobry i szlachetny człowiek może być trawiony miłością do swej żony, ale może nie zaliczyć zadowalająco pisemnego testu z psychologii miłości małżeńskiej. Inny człowiek, żywiący niewiele miłości albo i wcale nie kochający swej małżonki, może zdać taki test bardzo dobrze. U kochającego człowieka, niedoskonałość zrozumienia prawdziwej natury tego, kogo kocha, w najmniejszym stopniu nie unieważnia ani rzeczywistości, ani szczerości jego miłości.

103:8.4 (1140.4) Jeśli prawdziwie wierzycie w Boga – przez wiarę go znacie i kochacie – nie pozwólcie, aby rzeczywistość tego doświadczenia była w jakikolwiek sposób zaniżona czy umniejszona przez przepełnione zwątpieniem insynuacje nauki, kwestionowanie logiki, postulaty filozofii, czy mądre sugestie dusz o dobrych intencjach, które chciałyby stworzyć religię bez Boga.

103:8.5 (1140.5) Pewność człowieka religijnego, który zna Boga, nie powinna być mącona niepewnością wąpiących materialistów; to raczej niepewności niewierzącego należy rzucić potężne wyzwanie głębokiej wiary i niewzruszonej pewności doświadczonego wierzącego.

103:8.6 (1140.6) Filozofia powinna wystrzegać się ekstremów, zarówno materializmu jak i panteizmu, aby mogła jak najlepiej służyć zarówno nauce jak i religii. Tylko ta filozofia, która uznaje rzeczywistość osobowości – stałość w obliczu zmiany – może mieć dla człowieka wartość moralną, może służyć jako łącznik pomiędzy teoriami nauk materialnych i duchowej religii. Objawienie jest zadośćuczynieniem za słabość rozwijającej się filozofii.

9. Istota religii

103:9.1 (1140.7) Teologia ma do czynienia z intelektualną treścią religii, metafizyka (objawienie) z jej aspektami filozoficznymi. Doświadczenie religijne *jest* duchową treścią religii. Pomimo

mitologicznych fantazji i psychologicznych iluzji intelektualnej zawartości religii, metafizycznych błędnych założeń i złudnych metod, politycznych zniekształceń i socjoekonomicznych wypaczeń filozoficznej treści religii, duchowe doświadczanie religii osobistej pozostaje autentyczne i ważne.

103:9.2 (1140.8) Religia ma do czynienia z czuciem, działaniem i życiem, nie tylko z myśleniem. Myślenie jest bardziej związane z życiem materialnym i powinno być zasadniczo, ale nie całkowicie, zdominowane przez rozumowanie i fakty nauki oraz w swych niematerialnych dążeniach ku domenom duchowym, przez prawdę. Nie ma znaczenia, jak bardzo iluzoryczna i błędna może być teologia człowieka, jego religia może być zupełnie autentyczna i wiecznie prawdziwa.

103:9.3 (1141.1) Buddyzm, w swej pierwotnej formie, jest jedną z najlepszych religii bez Boga, jakie powstały w całej ewolucyjnej historii Urantii, chociaż jak się ta wiara rozwijała, nie pozostała bez Boga. Religia bez wiary jest sprzecznością; bez Boga jest filozoficzną niekonsekwencją i intelektualną niedorzecznością.

103:9.4 (1141.2) Magiczny i mitologiczny rodowód religii naturalnej nie unieważnia rzeczywistości i prawdy późniejszych religii objawieniowych oraz doskonałej, zbawczej ewangelii religii Jezusa. Życie i nauki Jezusa ogołociły w końcu religię z przesądów magii, iluzji mitologii i zniewolenia tradycyjnego dogmatyzmu. Tym niemniej ta wczesna magia i mitologia bardzo dobrze torowały drogę późniejszej, wyższej religii, dzięki założeniu istnienia i realności nadmaterialnych wartości i istot.

103:9.5 (1141.3) Chociaż doświadczenie religijne jest zjawiskiem czysto duchowym, subiektywnym, takie doświadczenie zawiera autentyczną i żywą postawę wiary w stosunku do najwyższych domen wszechświatowej, obiektywnej rzeczywistości. Idealem filozofii religijnej jest taka wiara-zaufanie, która prowadziaby człowieka do bezwzględного polegania na absolutnej miłości nieskończonego Ojca wszechświata wszechświatów. Takie autentyczne doświadczenie religijne dalece przewyższa filozoficzne zobrazowanie idealistycznego pragnienia; faktycznie uznaje ono zbawienie za przesądzone a zajmuje się tylko poznawaniem i czynieniem woli Ojca w Raju. Cechami takiej religii są: wiara w najwyższe Bóstwo, nadzieja wiecznego życia i miłość, zwłaszcza wobec bliźnich.

103:9.6 (1141.4) Gdy teologia opanuje religię, religia obumiera, staje się doktryną a nie życiem. Misją teologii jest tylko pomoc w uświadomieniu sobie osobistego doświadczenia religijnego. Teologia stanowi religijną próbę definiowania, wyjaśniania, tłumaczenia i oceniania empirycznych twierdzeń religii, które, w ostatecznym podsumowaniu, mogą być potwierdzone tylko przez żywą wiarę. W wyższej filozofii wszechświata, mądrość, podobnie jak rozumowanie, łączą się z wiarą. Rozumowanie, mądrość i wiara są najwyższymi zdobyczami człowieka. Rozumowanie wprowadza człowieka w świat faktów, rzeczy; mądrość wprowadza go w świat prawd, związków; wiara inicjuje go do świata boskości, doświadczenia duchowego.

103:9.7 (1141.5) Wiara bardzo chętnie pociąga za sobą rozumowanie, tak dalece, jak rozumowanie może za nią podążać, a potem idzie z

mądrością do pełni jej filozoficznego limitu, później ośmiela się zacząć nieograniczoną i nigdy niekończącą się, wszechświatową podróż, wyłącznie w towarzystwie PRAWDY.

103:9.8 (1141.6) Nauka (wiedza) oparta jest na naturalnym (duch przyboczny) założeniu, że rozumowanie jest słuszne, że wszechświat może być zrozumiały. Filozofia (koordynujące rozumowanie) oparta jest na naturalnym (duch mądrości) założeniu, że mądrość jest słuszna, że wszechświat materialny może być skoordynowany z duchowym. Religia (prawda osobistego doświadczenia duchowego) oparta jest na naturalnym (Dostrajacz Myśli) założeniu, że wiara jest ważna, że Bóg może być poznany i że można do niego dotrzeć.

103:9.9 (1141.7) Pełne uświadomienie sobie rzeczywistości życia śmiertelnego polega na coraz większej gotowości uwierzenia w te założenia rozumowania, mądrości i wiary. Takie życie jest życiem motywowanym przez prawdę i zdominowanym przez miłość; i to są ideały obiektywnej rzeczywistości kosmicznej, której istnienia nie można zademonstrować materialnie.

103:9.10 (1142.1) Rozum, gdy raz rozpozna dobro i zło, wykazuje mądrość; kiedy mądrość wybiera pomiędzy dobrem a złem, prawdą a błędem, ukazuje duchowe przewodnictwo. I w ten sposób funkcje umysłu, duszy i ducha są zawsze blisko złączone i funkcjonalnie wzajemnie powiązane. Rozumowanie ma do czynienia z wiedzą dotyczącą faktów, mądrość z filozofią i objawieniem, wiara z żywym doświadczeniem duchowym. Poprzez prawdę człowiek dociera do piękna a poprzez duchową miłość wznosi się ku dobroci.

103:9.11 (1142.2) Wiara prowadzi do poznania Boga, nie tylko do mistycznego odczuwania Boskiej obecności. Wiara nie może zbyt ulegać wpływom swych emocjonalnych skutków. Prawdziwa religia jest doświadczeniem wierzenia i wiedzy, jak również zaspokajaniem uczuć.

103:9.12 (1142.3) W doświadczeniu religijnym istnieje rzeczywistość, która proporcjonalna jest do jego duchowej zawartości i taka rzeczywistość przewyższa rozumowanie, naukę, filozofię, mądrość i wszelkie inne ludzkie osiągnięcia. Przekonania, powstałe w wyniku takiego doświadczenia, są niewzruszone, logika życia religijnego jest bezsporna, pewność takiej wiedzy jest nadludzka, zadowolenia są specyficznie boskie, odwaga jest nieposkromiona, poświęcenia niekwestionowane, lojalności najwyższe a przeznaczenia finalne – wieczne, ostateczne i wszechświatowe.

103:9.13 (1142.4) [Przedstawione przez Melchizedeka z Nebadonu].